Nr. 153. We Lwowie niedziela dnia 2 kwietnia 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie . .	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 8.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny . . .	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Barański i Mieczysław Schmitt.

Ukraińskie delirium.

Lwów 1 kwietnia.

W ostatnim numerze *Diła* znajdujemy przedrukowany ze *Swobody* artykuł wstępny, w którym mieści się część interpelacji posła Bazylego Jaworskiego, wniesionej w Izbie posłów dnia 17 marca br.

Czytamy więc tam:

„Rosyjski knut jest dla narodowej naszej przyszłości mniej niebezpiecznym, niż austrjacka swoboda. Do tego przekonania przychodzą powoli austrjaccy Rusini i to musi wpłynąć także na ich politykę.

„Rusini w Austrji są narodem trzech miljonów ginących chłopów. Przeciw nam działa trzy miljony bogatych i wpływowych Polaków, przeciw nam działa cała austrjacka maszyna państwowa (!) Austrja chce kraj ruski przemienić w Polskę (!) w ten sposób, że spolonizowała miasta i urzędy. Najdalej w przeciągu 15—20 lat (!) stanowić będą Rusini w Galicji taką mniejszość, jaką stanowią dziś np. Czesi w Wiedniu. (!) Nie doszłoby do tego tylko w tym wypadku, jeśliby najdalej w ciągu 5—10 lat, jakaś siła z nieba, przemieniła Austrję w państwo demokratyczne. Do tego nie przyjdzie jednak tak długo, dopóki Rusi nie spolonizują (!)

„A jak stoi sprawa w Rosji? Na papierze, tam z nami gorzej jeszcze, ale w praktyce tu i tam jednakowo. W Rosji nie ma wcale reprezentacji parlamentarnej, w Austrji natomiast sejm i parlament demoralizuje tylko Rusinów, którzy sądzą, że przecież przyjdzie kiedyś chwila, kiedy Rusini zostaną wysłuchani. W Rosji nie łudzą się tem i wiedzą, że sami szukać muszą środków obrony. W Rosji ruska inteligencja miast, zrosyjszczyła się, jeśli jednak tam odezwie się dzwon wolności, myśmy uratowani.

„Dzwon ten musi odezwać się, zanim większość zamieszkującego ziemię naszą ludu, stanie się — tu polską, tam — rosyjską.

„Czy Rosja jednak zdoła w przeciągu lat 10 zrosjanizować do połowy wsie ruskie, tak, jak je Austrja w przeciągu tego czasu bez wątpienia do połowy spolonizuje?“

Diło rozpatruje tę kwestję i dochodzi do przekonania, że „Rosja musiałaby kilkaset lat jeszcze gnębić Ruś, by to zrobić, co w Austrji za lat już 10 będzie zrobione“, a i wtenczas, po kilkuset latach, zrosyjszczonego chłopa ruskiego łatwo będzie można znowu zrobić Rusinem, choćby dlatego, że wyznanie nie czyniłoby w tem trudności, podczas gdy chłop spolonizowany przepada raz na zawsze, wiara bowiem będzie już przeszkodą do powrotu. Sprawa ruska w Austrji stoi więc o wiele gorzej, niż w Rosji. Położenie austrjackich Rusinów jest wprost beznadziejne i jeśli jaka p o z a a u s t r j a c k a s i ł a n i e p r z y j d z i e a u s t r j a c k i m R u s i n o m z p o m o c ą, to my, — jako panowie ruskiej ziemi — stanowczo przepadli, gdyż staniemy się na tej ziemi liczebną mniejszością.

„W Rusi rosyjskiej stać się to nie może. Jako narodowa większość wytrzymamy tam aż do chwili, kiedy Rosja dostanie swobodę. Oby tylko swoboda w Rosji nie przyszła zapóźno dla Rusinów austrjackich. Jedno wolne słowo ruskie w Rosji, zrobi Rusinów austrjackich panami we własnym domu. Swoboda w Rosji, napędzi obecnym panującym w Austrji takiego strachu przed Rusinami, że przychylność Austrji, jaką dziś cieszą się sami tylko Polacy, zwróci się do Rusinów. Wówczas, dadzą nam więcej niż potrzebujemy, uniwersytet dadzą nam nawet wbrew naszej woli, język polski wypędzą z urzędów ruskiej części Galicji, a w jego miejsce zaprowadzą ruski. Możliwem jest, że ze strachu przed Rusinami A u s t r j a z a k a ż e w e w s c h o d n i e j G a l i c j i m ó w i ć p o p o l s k u, tak jak dziś w Rosji wzbroniony jest język ruski“.

„Do tego przyjdzie! Rosja i tamtejsi Rusini otrzymają swobodę jeszcze przed zrosyjszczeniem wsi ruskich w Rosji. Daj Boże, by stało się to jeszcze przed spolszczeniem wsi ruskich w Galicji. Tylko stamtąd przyjdzie ratunek dla Rusi austrjackiej“.

Gdybyśmy po przeczytaniu tego nie wiedzieli, że ruski kalendarz różni się o dni 14 od łacińskiego, moglibyśmy pomyśleć, że *Diło* swoim czytelnikom urządziło *prima aprilis*.

Z Warszawy.

Omawiając ostatni reskrypt carski do generał-gubernarora warszawskiego, Maksymowicza, utrzymuje korespondent *Czasu*, że losy zapowiedzianych badań nad reformami, czy ulgami, będą zależeć od tego, jaki użytek nowy generał-gubernator, ożywiony — jak opowiadają — najlepszemi intencjami, uczyni z poruczonego sobie zadania, czy powoła do opracowania zamierzonych reform przedstawicieli miejscowego społeczeństwa, lub też zadowoli się współpracownictwem tutejszych czynowników, zainteresowanych osobiście w utrzymaniu obecnego stanu rzeczy. W każdym jednak razie błędne jest dość rozpowszechniane tutaj mniemanie, że reskrypt carski zasługuje, jako nowy akt represji, na bezwarunkowe potępienie.

Kamieniem słusznej zresztą obrazy jest „kraj priwislanskij“. Warto przypatrzyć się genezie tej nazwy, całkiem nieprawnej. Wymyślili ją swojego czasu korespondenci warszawscy do *Moskowskich Wiedomosti*, *Nowego Wremieni*. Z czasem termin ten dziennikarski utarł się do tego stopnia, że wszedł do niektórych aktów prawodawczych. Nieprawność tej nazwy uznała jednak rada państwa, gdy jej przesłano do zatwierdzenia „komitet statystyczny kraju nadwiślańskiego“. Rada państwa zatrzymała się na tytule i zasięgnąwszy odpowiednich informacyj, doszła do wniosku, że nazwa: „kraj nadwiślański“ jest nieprawna, bo nie oparta na żadnych dokumentach prawodawczych. Poleciła więc nie używać tej nazwy, a tylko: „gubernje Królestwa Polskiego“.

Rozporządzenie to nie było jednak ściśle przestrzegane. Spotykamy więc w dalszym ciągu w jednych aktach „Królestwo Polskie“, w innych „kraj nadwiślański“. Książę Imeretyński nakazał przestrzegać nazwy „Królestwo Polskie“, kazał nawet *Dniewnikowi Warszawskiemu* skasować rubrykę: „Z kraju Nadwiślańskiego“. Zmieniło się to za Czertkowa, który nietylko sam w swych rozporządzeniach używał stale nazwy „kraj nadwiślański“, ale i pisał do ministerstwa w Petersburgu, aby używało tej nazwy.

Niewiadomo, rzecz prosta, czy do reskryptu cesarskiego „kraj priwislanskij“ dostał się z rozmysłem, czy też przypadkowo. W każdym razie napsuł on w Warszawie dużo krwi i stał się jednym z głównych powodów nieprzychylnego przyjęcia reskryptu przez większość społeczeństwa tamtejszego.

Ze strony tzw. „bojowej partji“ socjalistycznej nie ustają zamachy. We środę wieczorem do żołnierza, stojącego na warcie na przejeździe pod mostem kolejowym od strony Pragi, jakiś człowiek strzelił z rewolweru, ale chybił i zaczął uciekać. Przechodzący patrol aresztował sprawcę, w którym rozpoznano robotnika, Wojciecha Karwowskiego. Znaleziono przy nim rewolwer.

Opowiadają o znamiennym szczególe z zamachu na bar. Nolkena. Oto kilku ludzi, ustawionych po obydwu stronach chodnika „na Zjeździe“, przestrzegało w czasie, w którym spodziewano się przejazdu Nolkena, publiczność, aby trzymała się zdala. Pomiędzy innemi przestrzegano i Polkowską, która poniosła rany przy zamachu; ta jednak nie usłuchała przestrogi.

Powstanie na Krecie.

Z Krety nadchodzą alarmujące wieści o rosnącym tam z dnia na dzień groźnym ruchu opozycyjnym, mającym na celu połączenie wyspy z Grecją. Na czele ruchu stoi Wenisselos, do którego zbiegają się gromadnie niezadowoleni z obecnego stanu rzeczy Kreteńczycy. Podobno rozporządza on oddziałem przeszło 2 000 powstańców. Część ich starła się już z żandarmerją książęcą. Było to w czwartek 23 z. m., wieczorem. Oddział kilkuset zwolenników połączenia Krety z Grecją, uzbrojony po same uszy, stanął w Therisso, o 12 kilometrów na południe od Kanei. Znajdował się tam oddział żandarmów kreteńskich, liczący 50 żołnierzy i jednego oficera. W piątek rano przyszło do wymiany strzałów, przyczem dwóch żandarmów poniosło ciężkie rany.

Ruch, którego widownią jest obecnie Kreta, zwraca się bezpośrednio przeciw księciu Jerzemu, a zwłaszcza przeciwko jego otoczeniu, które niezręcznością swoją podsycało niezadowolenie, wtrącając przewódców opozycji do więzienia za wiernopoddańcze adresy do księcia i do króla greckiego, uskarżające się na braki i nadużycia w zarządzie kraju. Zwłaszcza skupił na sobie nienawiść szerokich warstw ludności sekretarz prywatny księcia, dawniejszy grecki konsul generalny, Papadjamantopulos, którego uważają za książęcego złego ducha. Wogóle, rządy obecne uważane są w kraju za despotyczne, ludność zaś pragnie raczej swobodnego rozwoju gry stronnictw politycznych, która rozwija się bujnie w macierzystej Grecji.

Księciu nie udało się przejednać dotąd mocarstw dla idei przyłączenia wyspy do Grecji, a przynajmniej uznania bezwzględnej niepodległości Krety. Opozycja niewiele rozumie istotę położenia europejskiego i winę niepowodzeń akcji około ostatecznego wyzwolenia kraju z pod zwierzchnictwa sułtańskiego przypisuje brakowi gorliwości, albo niedołęstwu księcia-komisarza i zwraca się przeciw niemu z nienawiścią, która obecnie przybrała formy rokoszu zbrojnego. Gorętsi uciekli w góry i tworzą tam oddziały zbrojne, jak niegdyś przeciw rządom tureckim.

Ostatniem słowem mętnego położenia na wyspie jest wydana świeżo proklamacja prezydenta kreteńskiego zgromadzenia narodowego, Papayaimakisa, ogłaszającego jego imieniem przyłączenie Krety do Grecji.

Mocarstwa, opiekujące się, a to Anglja, Francja, Włochy i Rosja postanowiły wobec takiego stanu rzeczy wysłać wojska celem uspokojenia ruchu i dały powstańcom trzydzieści sześć godzin czasu do złożenia broni. Pierwsza zaś Anglja pośpieszyła z zamanifestowaniem swego stanowiska, wysyłając oddział wojska z dwoma działami górskiemi.

W ostatnich dziesiątkach lat Kreta była widownią krwawych powstań, które począwszy od powstania w r. 1858 mają na celu wyswobodzenie się z pod panowania tureckiego a przyłączenie do Grecji. Przyczyną ostatniego krwawego powstania w roku 1896 było wprost barbarzyńskie postępowanie wojsk tureckich. W roku następnym powstanie ogarnęło całą wyspę, a po abdykacji generalnego gubernatora wyspy, Berowicza baszy, kreteński komitet rewolucyjny proklamował przyłączenie wyspy do Grecji. Wówczas zainterwenjowały mocarstwa, które zgodziły się na to, by pozostawić wyspę pod zwierzchniczą władzą sułtana, lecz równocześnie nadać jej zupełną autonomję pod chrześcijańskim naczelnikiem rządu. W roku 1898 nastąpiła ewakuacja wyspy z wojsk sułtana, który zatwierdził wybór ks. Jerzego greckiego na komisarza głównego Krety a książę objął władzę tę w dniu 21 grudnia tego samego roku.

Nastrój w Petersburgu.

Korespondent *Czasu* z Petersburga temi słowy charakteryzuje wygląd nadnewskiej stolicy w obecnej dobie:

Patrząc powierzchownie zdawałoby się, że stolica wyrzekła się wszelkich marzeń, że pokornie zgięła kark pod stare jarzmo, a zaburzenia, o których wciąż donoszą z prowincji, to tylko spóźnione echo minionych wypadków. Pozornie wszystko wróciło do stanu normalnego. Robotnicy powrócili do pracy — tylko praca ta jakaś ospała, tylko wciąż ciche po kątach narady. Fabrykantom brak chęci do większych przedsiębiorstw: ograniczają się do tego, co najbardziej konieczne. Na ulicach ruch zwykły; wieczorem teatry i zabawa; tylko wczesnym rankiem kursują karetki o zakratowanych okienkach, wciąż wioząc i wioząc podejrzanych o propagandę do więzienia śledczego. Gromadkami, po kilkadziesiąt osób, policja pędzi dzień w dzień przez ulice stolicy włóczęgów, robotników bez zajęcia, rozsyłając ich następnie etapem do wsi rodzinnych, gdzie znowu szerzą zarzewie buntów. Optymiści wprawdzie twierdzą, że ruchy agrarne zawsze bywały w Rosji, obecnie zaś nie są objawem wyjątkowym; nie mogą jednak przeczyć, że ruch, który teraz ogarnął całe niemal państwo, różni się od dawnych tem, iż jest bardziej jednolity, bardziej celowy, jak gdyby nim rządziła pewna władza centralna. Rzeczywiście, na wsi pełno obecnie agitatorów, którzy kolportują wieści podburzające i odezwy.

Mobilizacja oficjalnie nie została ogłoszona: odbywa się jednak powoli, jakby w sekrecie. Lecz lud się spostrzeże i czy wówczas rozruchy nie staną się jeszcze groźniejsze?

Do Petersburga przybywa tymczasem z prowincji coraz więcej rodzin, które szukają w mieście schronienia. Hotele przepełnione. To samo w innych większych miastach: w Kijowie, Wilnie i Rydze. Równocześnie ludzie zamożni, kupcy, fabrykanci, przedsiębiorcy, likwidują interesy i wyjeżdżają za granicę. Na ulicach Petersburga wyjątkowa liczba żebraków; przeważnie ludzie w sile wieku. Podają się za robotników, pozbawionych pracy, lub za ofiary wypadków 22 stycznia. Wszystko to charakterystyczne *signa temporis*.

Wojna Japonji z Rosją.

Ruchy wojsk japońskich.

Z pola walki nic nie wiadomo pewnego. Ze źródeł wątpliwych, chińskich, donoszą do dzienników angielskich, jakoby Japończycy mieli zamiar wykonać wielki ruch, oskrzydlający na zachód od linji kolejowej ku Cycykarowi. W tym celu skierować mieli Japończycy 60.000 chunchuzów, zwerbowanych z pomiędzy Chińczyków. Operacje na wschodzie od linji kolejowej mają na celu wzięcie Kirynu i Niuguta i utrzymanie połączenia z V armją japońską, idącą wzdłuż wybrzeża ku Władywostokowi.

Cycykar leży o 250 klm. na zachód od Charbina, niedaleko od kolei żelaznej nad rzeką Nonni. Zajęcie Cycykaru odcięłoby połączenie kolejowe Rosji z Charbinem i Władywostokiem. Wszakże powątpiewać należy, czy plan ten udać się może, wykonanie jego bowiem wymaga przebycia 400 klm. bezdrożnej pustyni Gobi i dlatego plan ten wydaje się wprost awanturniczym.

Więcej prawdopodobieństwa ma plan na wschodzie, połączenia się z armją V, idącą pod Władywostok. Plan ten wykonać ma Kuroki, idący za kolumną gen. Rennenkampfa. Zadanie V armji, idącej wzdłuż wybrzeża korejskiego, jest również trudne do wykonania. Od pozycyj japońskich do Władywostoku jest 500 klm. Takich ruchów żadna armja na świecie nie wykonywa w krótkim czasie. I ten plan na razie uważać należy jako bardzo odległy.

Na morzu.

Według źródeł angielskich, eskadra japońska admirała Dewa, którą niedawno widziano koło wyspy Labuan, położonej na północny zachód od Borneo, stanowi awangardę głównej floty admirała Togo. Jeżeli tak jest rzeczywiście, to flota japońska nie opuściła dotychczas południowych wód chińskich. Eskadrę Dewa składają krążowniki „Kasagi" i „Czitose", oraz pomocnicze krążowniki „Amerikamaru" i „Jamatamaru". Zadaniem jej ma być obserwacja floty rosyjskiej z chwilą jej zbliżania się ku cieśninom Malaka lub Sunda.

(Telegr. „Dzien. Polsk.").

Pożyczka japońska.

Nowy Jork. Amerykańskie subskrybcje na pożyczkę japońską wynoszą 500 miljonów dolarów.

Sprawa pokoju.

Waszyngton. Ze strony kompetentnej zaprzeczono wiadomości *Timesa*, iż prezydent Roosevelt otrzymał od Rosji i Japonji misję pośredniczenia w rokowaniach pokojowych.

Petersburg. Zapewniają tu, że od piątku zeszłego tygodnia, odbywają się w Carskiem Siole niemal codziennie pod przewodnictwem cara konferencje ludzi kompetentnych celem rozpatrzenia kwestji wojny czy pokoju. Ze wszystkiego jednak co o tych konferencjach donoszą, można sądzić, że car zwołuje je po to, aby módz na kogoś zrzucić odpowiedzialność za dalsze prowadzenie wojny, a jest w wysokim stopniu rozdrażniony tem, iż wezwani znawcy oświadczają się za pokojem. Między innymi, prezes komitetu ministrów Witte z wielkim naciskiem dowodził, że zawarcie pokoju jest koniecznością, jeżeli się nie chce zrujnować do reszty finansów rosyjskich.

Między innemi Witte wskazywał, że dochód z podatków od stycznia zmniejszył się znacznie; konsumcja wódki spadła niżej, niż do połowy, z powodu niesłychanej biedy wśród robotników. Wszystkie ministerstwa z dnia na dzień zalegają ze swemi wypłatami. Brak wagonów na wszystkich linjach kolejowych powoduje straty, sięgające w dziesiątki miljonów rubli, zboża bowiem nie można transportować.

Również minister spraw zagranicznych, hr. Lamsdorf ze stanowiska polityki międzynarodowej, oświadczył się za pokojem, co wywołało u cara oznaki wielkiego niezadowolenia i chociaż tylko dwóch z wezwanych mężów zaufania oświadczyło się za dalszem prowadzeniem wojny, car miał się oświadczyć za ich zdaniem.

Z caratu.

(Tel. „Dziennika Polskiego").

Z Finlandji.

Helsingfors. W senacie odczytano manifest carski, wstrzymujący pobór rekruta. Rozporządzenie carskie zarządza, że kasa Finlandji ma płacić rocznie 10 mil. marek do kasy państwowej na cele wojenne.

Reforma cerkwi prawosławnej.

Petersburg. Dnia 22 zm. w komitecie ministrów miała się odbyć narada nad reformą „Cerkwi prawosławnej." Na życzenie prezydenta komitetu, metropolita Antoniusz wypracował projekt, odpowiedni do życzeń duchowieństwa; w myśl tego projektu „Cerkiew" miałaby znowu przyjąć formę administracji, jaka była w wieku XVI i XVII.

Prokurator Synodu Pobiedonoscew nie zgodził się na ten projekt i prosił cara, aby narady nad tą kwestją odebrano komitetowi ministrów, gdyż kwestja ta należy wyłącznie do kompetencji synodu. Car prośbę tę uwzględnił i przekazał sprawę synodowi. Pobiedonoscew oświadczył następnie, że wszelkie reformy są zbyteczne, Synod jednakże nie zgodził się na to zapatrywanie i oświadczył, że należy wrócić do formy administracji Cerkwi przez osoby (?). Synod uchwalił prosić cara o zwołanie soboru celem wybrania patrjarchy.

Z Królestwa.

(Telegramy Dziennika Polskiego).

Głosy prasy o manifeście.

Petersburg. (Pryw.). *Nowoje Wremia* pisze: Reskrypt na imię warszawskiego generał-gubernatora bez wątpienia wpłynie na uspokojenie umysłów większej części ludności polskiej. Sprawa dopuszczenia języka polskiego w zakładach szkolnych postawiona jest na gruncie praktycznym. Dobrze myśląca część społeczeństwa polskiego zrozumie, że w całem państwie może być tylko jeden język państwowy, dlatego wymagania zamiany języka rosyjskiego na polski są nadmierne, a na samo wyrażenie tych wymagań można patrzeć tylko jako na chęć siania waśni między ludnością polską a rosyjską.

Kwestja szkolna w Królestwie.

Petersburg. (Pryw.). *Ruś* pisze, że minister oświaty Głazow oświadczył współpracownikowi tegoż pisma p. Lwowowi, że wiadomość pism o tem, iż ministerstwo oświaty opracowuje projekt zasadniczej reformy szkoły polskiej, jest pozbawiona wszelkiej podstawy. Wieść ta poruszyła zarówno Polaków, jak i Rosjan, a minister zasypany został listami w tej kwestji. Sprawa ta będzie jeszcze rozważana w komitecie ministrów. Osobiście minister nie uznaje za możebne wprowadzenia wykładów polskich w szkołach rządowych. Dopuszczenie wykładów polskich w zakładach prywatnych, minister nazywa kwestją innego rodzaju, ale i przeciw tej kwestji występuje zasadniczo z punktu widzenia szkoły państwowej, dla której szkoła prywatna powinna być pomocą.

Reformy (?) dla Królestwa.

Warszawa. (Telegr. pryw.) Z Petersburga piszą do *Warszawskiego Dniewnika*, że przy ministerstwie spraw wewnętrznych w tych dniach powstanie komisja ze współudziałem przedstawicieli ministerstw sprawiedliwości, wojny, skarbu i wydziału spraw duchowych, celem wyjaśnienia i opracowania niektórych spraw, dotyczących Królestwa polskiego i gubernij nadbałtyckich. Między innemi wejdzie pod obrady dawno już opracowany, złożony nawet Radzie państwa, a z niej wycofany, projekt prawa o skupie służebności, oraz pomocy dla włościan przy nabywaniu gruntów.

Nowe odznaki.

Warszawa. (Tel. pryw.) Wójtowie i sołtysi Królestwa polskiego otrzymali nowe odznaki, z napisem rosyjskim, oraz z datą roku. uwłaszczenia włościan. Na dawnych odznakach był napis po polsku i po rosyjsku.

Groźba sądu wojennego.

Warszawa. (Tel. pryw.) *Gazeta kaliska* zamieszcza następujące ogłoszenie: Gubernator kaliski, na zasadzie przepisów o wzmocnionej ochronie, winnych napadania na posiadłości obywateli ziemskich, przywłaszczania sobie należących do nich grun-

łów, stawienia im drogą gwałtów lub pogróżek rożnych nieprawnych żądań, jak również za okazywany przez tłum opór władzom administracyjnym, wojsku, policji i innym, będzie oddawał pod sąd wojenny dla osądzenia według praw, stosowanych podczas wojny.

Ofiara zamachu na Pradze.

Warszawa. (Tel. pryw.) Zmarł tu w szpitalu po amputacji nogi ów robotnik, którego zraniła bomba w cyrkule policyjnym na Pradze.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sprawa zwołania sejmu czeskiego.

Wiedeń. (Tel. wł.) Przybył tu członek czeskiego Wydziału krajowego dr. Eppinger i konferował z Gautschem o zwołanie sejmu czeskiego, a następnie odbył konferencję z posłami niemieckimi z Czech.

Narodni Listy oświadczają kategorycznie, że jeśli Niemcy nie zaniechają obstrukcji w sejmie czeskim, to Czesi bezwarunkowo rozpoczną obstrukcję w parlamencie.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. Hr. Juliusz Andrassy zaprzeczył doniesieniu dzienników, jakoby powiedział był, iż obejmuje misję utworzenia gabinetu na nowej podstawie.

Wiedeń. Do dzienników donoszą z Budapesztu, że cesarz zarządził utworzenie urzędu marszałka dworu dla Węgier. Urząd ten wejdzie w życie d. 1. maja.

Budapeszt. (Tel. wł.) Sytuacja stała się znów bardzo trudną. Na posiedzeniu komitetu wykonawczego p. Koszut przedstawiał bardzo szczegółowo warunki kompromisowe i przemawiał za ich przyjęciem. Bardzo ostro przemawiał przeciw niemu br. Banffy. 10 członków komitetu oświadczyło się przeciw kompromisowi, 7 za. Jak słychać, przyszło do formalnego głosowania, w którem kompromis odrzucono. Głosowanie to, motywują tem, że rokowań nie prowadzono z opozycją, ale między koroną a hr. Andrassym. Wskutek tego położenie znów stało się bardzo krytycznem.

Budapeszt. Kierujący komitet zjednoczonej opozycji odbył dziś przedpołudniem pod przewodnictwem Koszuta konferencję, o której ogłoszono następujący komunikat:

„Kierujący komitet zjednoczonej opozycji uchwalił wystosować do prezydjum sejmu pismo z żądaniem, by na mocy przysługującego mu prawa zwołało posiedzenie sejmu na dzień 4 kwietnia.

„Komitet obradował następnie dłuższy czas nad projektem adresu, który zjednoczona opozycja zamierza za pośrednictwem sejmu przedłożyć królowi. Pomimo, iż wywiązała się wymiana zdań o sposobach rozwiązania przesilenia, o czem prasa zamieszczała relacje, komitet naczelny co do tego nie powziął żadnej uchwały i nie mógł powziąć, gdyż nie było nikogo uprawnionego do uczynienia komitetowi propozycyj i żadnych propozycyj mu nie uczyniono.

„Naczelny komitet wyraża zapatrywanie, iż te osoby, które w ostatnim czasie były przez króla przyjęte w celu próby rozwiązania przesilenia, nie mogą być uważane za mężów zaufania zjednoczonej opozycji. Komitet odbędzie najbliższe posiedzenie w poniedziałek o godz. 10 rano“.

Budapeszt. Węg. biuro koresp. upoważnione jest do zapewnienia, że hr. Juliusz Andrassy w sprawie przyjęcia misji utworzenia gabinetu nie dał ani potakującej ani przeczącej odpowiedzi. Do takiego oświadczenia się nie było zresztą powodu, gdyż obecnie nie chodzi o to, kto stanie na czele gabinetu, lecz poszukuje się podstawy do rozwiązania przesilenia, a dopiero, gdy ta podstawa się znajdzie, rozstrzygnięta będzie kwestja, kto otrzyma misję. Hr. Andrassy wobec nowej podstawy nie zabierał stanowiska, gdyż do tego miała prawo tylko korona i koalicja. Hr. Andrassy wreszcie podczas prób porozumienia nie fungował bynajmniej w roli pośrednika.

Transport dział do południowego Tyrolu.

Wiedeń. (Tel. wł.). *Wiener Abendpost* ogłasza następujące oświadczenie urzędowe: Ze sfer wojskowych donoszą nam w drodze urzędowej, co następuje, odnośnie do wiadomości, podanej w dzisiejszem porannem wydaniu jednego z pism codziennych, wychodzących w Wiedniu, a dotyczącej wielkich transportów dział do południowego Tyrolu, co bez znajomości powodów może zaniepokoić opinję publiczną. Oto chcąc odpowiedzieć dawno już odczuwanej potrzebie, rozpoczęto w roku poprzednim usuwać w wszystkich twierdzach monarchji, a więc także w Tyrolu i Karyntji stare działa, zastępując je nowemi. Z uwagi na odrębne, niż gdzieindziej, stosunki klimatyczne transport owych materjałów ograniczyć się musiał tylko na pomyślniejszą porę, a więc należało uskutecznić go po skończeniu się zimy. Akcja ta, która ze względu na środki, jakie są do rozporządzenia, zaledwie w ciągu lat kilku ukończoną zostanie, obecnie z nastaniem dogodniejszej pory została podjętą i bynajmniej nie stoi w związku z jakiemiś nadzwyczajnemi rozporządzeniami, tylko jest ciągiem przeprowadzanej według planu, a na dłuższy czas rozłożonej modernizacji uzbrojenia stałych garnizonów monarchji. Wszystkie daty, przytoczone we wspomnianej notatce o wysłaniu 200 dział na południe są bez powodu przesadzone i należy zredukować je do rzeczywistych rozmiarów.

Cesarz Wilhelm w Tangerze.

Berlin. B. Wolfa donosi o pobycie cesarza Wilhelma w Tangerze. W chwili wylądowania cesarz wygłosił mowę, w której podniósł, że przybycie jego ma służyć jako manifestacja na rzecz równouprawnienia wszystkich państw.

Następnie cesarz konferował z Abdul Malekiem, który wręczył mu podarunki od sułtana.

Frankfurt. (Tel. wł.) Do *Frankf. Ztg* telegrafują z Tangeru, że powodem opóźnienia wylądowania ces. Wilhelma w Tangerze było ostrzeżenie uczynione przez jeden z konsulatów zagranicznych, jakoby na cesarza projektowany był zamach.

Londyn. (Tel. wł.) Wszystkie dzienniki bez wyjątku stwierdzają dziś, że podróż cesarza Wilhelma do Afryki była groźbą przeciw Francji.

Wiedeń. Austro-węgierski ambasador Szögyenyi-Marich wyjechał do Berlina.

Wiedeń. *Wiener Ztg.* ogłasza rozporządzenie ministra oświaty o opłatach słuchaczy nadzwyczajnych, frekwentantów i hospitantek na uniwersytetach.

Kraków. (Tel. pr.). W sprawie noweli do ustawy przemysłowej wyjedzie z Krakowa do Wiednia deputacja; blisko 60 miast i miasteczek zgłosiło się do udziału w tej deputacji.

Poznań. (Tel. pr.). Zmarł tu ks. kanonik Maciej Konstanty Krepeć. Kolej mianowania następcy jego przychodzi obecnie na rząd, zatem większość Niemców będzie teraz w kapitule poznańskiej. Ks. Krepeć zmarł na dwa dni przed końcem miesiąca, w którym nominacja kanoników przysługuje rządowi.

Poznań. (Tel. pr.). *Kurjer Poznański* wydał numer pożegnalny.

Paryż. (Tel. wł.) *Figaro* potwierdza wiadomość o tem, iż wkrótce do Paryża przybyć ma ks. Ferdynand bułgarski w odwiedziny do prezydenta Loubeta. W związku z tem kolportowaną jest wiadomość, że książę zamierza koronować się na króla Bułgarji.

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Niedziela, 2 kwietnia.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniw. (ul. Długosza l. 8), o godzinie $5^1/_2$ wieczorem, prof. dr. J. Nusbaum: „Świat zwierząt niższych“ (z obrazami świetlnymi).

Teatr miejski: „Druciarz“, operetka. Początek o godzinie $3^1/_2$ popołudniu.

„Ijola“, dramat. Początek o godzinie 7 wieczorem

W dużej sali ratuszowej: Uroczystość w 111 rocznicę powstania Kościuszkowskiego. Początek o godzinie 5 popołudniu.

Posiedzenie delegatów zjazdu na ankietę w sprawie utworzenia Związku kraj. stowarzyszeń przemysłowo-rękodzielniczych. Początek o godzinie 9 rano.

W Tow. kupieckiem: Przedwyborcze walne zgromadzenie członków towarzystwa. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W auli szkoły wydz. im. król. Jadwigi: Odczyt dra Teofila Stachiewicza: „O erotyzmie u młodzieży“. Początek o godzinie 5 popołudniu.

W Domu narodnym: Koncert Marji Gembarzewskiej, artystki opery lwowskiej. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W Tow. pedagogicznem: Wieczór rozmaitości. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W „Sokole“ (Macierz): Wieczór gimnastyczny. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali „Gwiazda“: Przedstawienie amatorskie na dochód budowy domu tow. „Straży ochotn. pożarnej“. Początek o godzinie 7 wieczorem.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 10 rano do 1 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka“. Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Niedziela (2): Franciszka. — Ludomira. — (20): Prep. Otec. Wschód słońca o godzinie 5 minut 44, zachód o godzinie 6 minut 25.

Lwów 1 kwietnia.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +13° R. Pogoda.

Wiadomości djecezjalne. Djecezja przemyska obrz. łac.: Ekspozytem w Trześniowie zamianowany ks. Kazimierz Smólski, katecheta szkoły wydziałowej męskiej w Przemyślu. Przeniesieni: ks. Paweł Domin z Pysznicy do Kańczugi; ks. Jan Hołowiński z Leżajska do Sambora; ks. Szymon Albrycht z Golcowej do Bielin; ks. Antoni Miętus, wikary w Samborze, zamianowany administratorem in spiritualibus, w Samborze. Instytuowany na probostwo w Dublanach ks Franciszek Kędzior dirigens w Samborze.

Rekolekcje parafjalne. W kościele Marji Magdaleny rozpoczynają się dnia 2 kwietnia o godzinie 7 wieczorem „Wielkopostne parafjalne rekolekcje“ i trwać będą do dnia 9 kwietnia włącznie. Codziennie o godzinie 7 wieczorem nauka. Dnia 9 kwietnia „Czarna niedziela“, zakończenie rekolekcyj o godzinie 7 rano komunja św. generalna.

W kościele OO. Bernardynów (Braci Mniejszych) rozpoczynają się w środę dnia 5 kwietnia „Wielkopostne parafjalne rekolekcje“ dla wszystkich stanów i trwać będą do dnia 9 kwietnia włącznie.

Porządek rekolekcyj następujący:

W środę dnia 5 kwietnia o godzinie wpół do 7 nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

We czwartek, piątek i sobotę (6, 7, 8) o godzinie 7 rano uroczysta prymarja, o godzinie 10 suma z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu, o godzinie wpół do 7 wieczorem nieszpory z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu.

W Czarną niedzielę dnia 9 kwietnia: Zakończenie rekolekcyj o godz. 7 rano msza św. i komunja generalna.

Wykłady Tow. „Szkoły ludowej“. W niedzielę dnia 2 bm. o godzinie wpół do 7 wieczorem będą mówili: W szkole im Konarskiego (ul. Leona Sapiehy 55) p. Wł. Bochenek „Opis ziemi polskiej“; w szkole im. Elżbiety (ul. Zielona 10) p. Wójcicki „O wojnach Polski z Moskwą“; w szkole im. Mickiewicza (ul. Teatralna 15) p. H. Mościcki „Dzieje Polski za Piastów“; w szkole im. św. Antoniego (na Łyczakowie, ul. Głowińskiego) p. A. Sadzewicz „O Polsce za Jagiełłów; w szkole im. św. Marcina (na Żółkiewskiem, ul. Korytna) p. I. Grodyński „Opis ziemi polskiej“. Wstęp 2 grosze.

Dwa odczyty, zapowiedziane przez dra Felicję Nossig, na 3 i 4 kwietnia, pt. „Mężczyzna i kobieta“, mają treść następującą: Odczyt I. 1. Męskość i kobiecość. 2. Prawo seksualnego

przyciągania. 3. Kobiety emancypowane. 4. Zmysłowość męska i kobieca. 5. Różnice intelektualne między mężczyzną a kobietą. Odczyt II. 6. Psychologja mężczyzny i kobiety. 7. Matka i hetera. 8. Miłość zmysłowa, miłość erotyczna i miłość platoniczna. 9. Istota i znaczenie kobiety w wszechświecie. 10. Prawdziwe wyzwolenie kobiety i wyzwolenie ludzkości.

† Amalja z Sokołowskich Emmott, zmarła wczoraj w 83 roku życia. Śp. Amalja pochodziła z Wołynia, gdzie posiadała znaczny majątek, który po powstaniu w r. 1863 został skonfiskowany. Również i trzech jej synów oddało swe życie na polu walki dla sprawy narodowej. Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 2 kwietnia o godzinie 3 popołudniu z domu przy ul. św. Marcina l. 17. Cześć zacnej Polce i wzorowej matce! Niech jej ziemia, dla której tyle poświęciła, będzie lekką.

Rzymska łaźnia. Jak dowiadujemy się z wiarygodnego źródła, grono osób, stojących w styczności z towarzystwem zabaw dla ludu i młodzieży organizuje towarzystwo akcyjne celem zbudowania przy ul. Batorego na sposób europejski urządzonej łaźni; ponadto zbudowane zostanie boisko dla zabaw.

Utonięcie. Mężczyzna ów, który we czwartek wieczór utopił się w stawie Pełczyńskim, nazywa się Wiktor Stanisławski. Był on czeladnikiem szewskim. Nazywano go także „Krzyworączka“ z powodu sparaliżowanej prawej ręki.

Proces o pożary w Borysławiu. Jak już donieśliśmy, przed ławą przysięgłych w Samborze, toczyła się od zeszłego tygodnia rozprawa karna przeciw 5 robotnikom i jednej kobiecie, oskarżonym o wzniecanie podczas strejku w Borysławiu pożarów, celem wywołania terroru i wywarcia nacisku na pracodawców, aby strejkującym robotnikom poczynili ustępstwa. Obwinieni, z których niektórzy, w śledztwie przyznali się do zbrodni podpalania, podczas rozprawy wypierali się wszelkiej winy, odwołując swe zeznania, złożone w śledztwie i wykazując swe *alibi*. W istocie też, jak świadkowie stwierdzili, jeden z oskarżonych, Chomycz, który w śledztwie przyznał się, iż wzniecił ognie w kopalniach, zbrodni tej popełnić nie mógł, gdyż wówczas, gdy w Borysławiu wybuchły pożary, bawił w Rumunji. Ponieważ rozprawa wykazała wiele braków w śledztwie, przeto trybunał uchwalił rozprawę odroczyć, celem wypełnienia śledztwa i zebrania obszerniejszego materjału dowodowego.

Towarzystwo dziennikarzy słoweńskich. W Lublanie zawiązało się „Stowarzyszenie literatów i dziennikarzy słoweńskich“. Prezesem jego wybrano dra Franc. Zbasznika, skarbnikiem Fr. Govekara, a sekretarzem R. Pustolemszka. Nowe stowarzyszenie uchwaliło przystąpić do Związku słowiańskich stowarzyszeń dziennikarzy.

Rewizje osób na granicy rosyjskiej. Ze Szczakowej donoszą do *Nowej Reformy*, że w ostatnich kilku dniach wzmogły się znowu w Granicy osobiste rewizje, gdyż żandarmerja otrzymała doniesienie o przemycanych proklamacjach. We środę z rana wzięto w Granicy do osobistej rewizji panią Karczewską, podróżującą za paszportem pruskim i podobno znaleziono u niej jakieś broszury agitacyjne, nazajutrz zaś aresztowano po rewizji dwóch młodych ludzi z Krakowa, u których także podobno znaleziono jakieś kompromitujące druki.

Mobilizacja koni w Królestwie. Zarząd warszawskiego okręgu wojskowego, rozpoczął mobilizację koni w powiatach: włocławskim, nieszawskim, słupeckim, brzezińskim i ostrołęckim.

Sprawa Gorkiego. Adwokat Gorkiego Gruzenberg w rozmowie z redaktorem *Rusi* podał szczegóły owej rewolucyjnej odezwy, która spowodowała aresztowanie Gorkiego i rozprawę, jaka się wkrótce odbędzie przeciw znakomitemu pisarzowi. Odezwę tę znaleziono u adwokata Kiedryna, który nie chciał wymienić jej autora. Gorkij sam się zgłosił i oświadczył, że jest jej autorem. Petersburski *Syn Otieczestwa* donosi, że Gorkij otrzymał pozwolenie na podróż do Krymu, dla poprawienia zdrowia, ponieważ wskutek pobytu w więzieniu pojawiły się u niego gruźlicze objawy, gorączka i krwioplucie. Gorkij zabawi w Jałcie krótki czas, a już 6 maja, na tydzień przed rozpoczęciem swego procesu, stanie w Petersburgu, aby zapoznać się z materjałem oskarżenia. Dramat swój „Dzień słońca“ pisał Gorkij na szarym więziennym papierze, a podpisał go: „Aresztant Aleksy Peszkow Gorkij“.

Lawina. Salzburg. (Tel.) W pobliżu Gasteinu spadła wczoraj lawina, połączona z osunięciem się ziemi z góry. Droga do Gasteinu jest na długości 120 metr. zasypana. Most na kolei jest uszkodzony.

Dział ekonomiczny.

— **Targ na bydło.** Kraków 31 marca. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego 446 sztuk, b) jałownika 90, c) cieląt 438 sztuk, d) owiec i kóz 0, e) nierogacizny 260 sztuk, razem 1234 sztuk.

Woły z paszy płacono po — do — kor., woły opasowe po 68 do 76 kor., krowy po 56 do 68 kor., buhaje po 64 do 72 kor., cielęta po 64 do 70 kor. za jeden centnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 32 do 46 kor., nierogaciznę tuczną po 130 do 140 kor., nierogaciznę chudą po 00 do 00 kor. za jeden centnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcji bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 1072 sztuk, na eksport bydła rogatego 124 sztuk, nierogacizny 38 sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk

Ceny powyż podane liczy się bez opłaty akcyzowej.

— **Budapeszt** 1 kwietnia. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 18·48 do 18·50; pszenica na maj 18·40 do 18·42; pszenica na październik 16·80 do 16·82; żyto na kwiecień 14·56 do 14·58; żyto na październik 13·54 do 13·56; owies na kwiecień 14·60 do 14·62; owies na październik 11·98 do 12·—; kukurydza na maj 14·94 do 14·96; kukurudza na lipiec 14·82 do 14·84; rzepak na sierpień 23·30 do 23·50. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna: słaba. Usposobienie: słabe. Pogoda: piękna.

— **Wiedeń** 1 kwietnia. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 680·50, Akcje węg. Zakł. kred. 777·50, Akcje Anglobanku 306·25, Akcje Unionbanku 551·50 Akcje Laenderbanku 467·50, Akcje Bankverein 568·75, Akcje Bodencredit 1046·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 547·—, Akcje kolei państw. 663·50, Akcje kolei połud. 91·—, Kolei Elbeth. 421·—, Akcje kolei Północnej 5570, Akcje kolei Czerniowieckiej 589·—, Akcje Alpiny 523·50 Akcje Rima Muranji 539·25, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2635, Akcje fabryki broni 613·—, Akcje tureckie tytoniowe 338·50, Akcje galic.-karpac, towarz. naftowego 1027·—, Oblig. węg. indemn. 98·40, Renta majowa 100·40, Austr. renta koron. 100·45, Węgierska renta kor. 98·30 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·85, 4 proc. listy Banku hipot. 98·90, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·90, 5 proc. listy Banku hipot. 111·50 4 proc. listy Banku krajowego 99·85, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·15, 5% obligacje kom. Banku krajow. 102·75, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·15, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 100·07, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·30, Losy tureckie 143·25, Marki 117·22, Ruble 252·50.

Drobne ogłoszenia

†

Józef Warcal

towarzysz piekarski

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 31 marca 1905, przeżywszy lat 59.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ulicy Teatyńskiej l. 1, na cmentarz Janowski, na który w smutku pogrążona żona, dzieci i rodzina krewnych, przyjaciół i znajomych zapraszają.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1905.

„Concordia“, A. Kurkowski.

†

Amalja z Sokołowskich Emmott

wdowa po oficerze wojsk polskich z r. 1831

usnęła w Panu po długich i ciężkich cierpieniach, dnia 31 marca 1905 r., zaopatrzona św. Sakramentami w 83 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się w niedzielę dnia 2 kwietnia 1905, o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy św. Marcina l. 17, cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pozostali syn i synowa zapraszają krewnych, znajomych i przyjaciół.

Lwów, dnia 1 kwietnia 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Emma z Wartyńskich Śliwińska

nauczycielka szkoły im. Piramowicza, żona oficjała Prokuratorji skarbu

po krótkiej a ciężkiej chorobie, zmarła dnia 1 kwietnia 1905 roku, zaopatrzona św. Sakramentami, w 43 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 4 popołudniu z domu żałoby przy ulicy św. Marka l. 14, na cmentarz Łyczakowski na który w smutku pogrążony mąż, ojciec zmarłej i rodzina — krewnych, znajomych i przyjaciół zapraszają.

Lwów dnia 1 kwietnia 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

ZOFJA PAKOSZ

uczennica VI klasy szkoły im. Staszica

usnęła w Panu w 13 wiośnie życia, po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, dnia 1 kwietnia 1905 r.

W głębokim smutku pogrążeni rodzice z rodzeństwem zapraszają krewnych, koleżanki i pobożnych chrześcijan na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie w poniedziałek dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie 3 popołudniu z Anatomji, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 1 kwietnia 1905.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.